PR Cena numeru 3 zł

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV — ŁÓDŹ, CZWARTEK 29 LIPCA 1948 ROKU — Nr. 206 (1131)

Porwane dzieci polskie nie mogą wrócić do Ojczyzny!

Kilkaset tysięcy dzieci polskich - porwanych przez gestapo na zniemczenie - nie wraca do Kraju — bo tak chcą Anglosasi!

WARSZAWA (PAP). — *Począwszy od roku 1946 władze polskie zwracały się niejednokrotnie do brytyjskich i amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech z prośbą o przeprowadzenie repatriacji dzieci polskich, przebywających na terenach niemieckich.*

Jak wiadomo z dowodów ujawnionych w toku procesu norymberskiego. *Niemcy wywieźli z Polski kilkaset tysięcy dzieci, które przeznaczyli na zniemczenie.* Dzieci te, *po umyślnej zmianie imion i nazwisk, w celu zatajenia polskiego pochodzenia, zostały fikcyjnie zaadoptowane przez niemieckie rodziny, które wzbraniały się oddać dzieci polskie naszym władzom.*

W wyniku starań polskiej misji wojskowej w Berlinie, brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne wydały zarządzenie do ludności niemieckiej, nakazujące oddanie dzieci polskich, ale *nie precyzujące sankcji karnych za niestosowanie się do tego zarządzenia. Świadomi swej bezkarności Niemcy zadeklarowali zaledwie kilkaset dzieci polskich, podczas kiedy pobieżne poszukiwania międzynarodowej organizacji uchodźczej doprowadziły do wykrycia odrazu kilku tysięcy dzieci polskich.*

Starania władz polskich o repatriację dzieci do kraju zbiegły się z dążeniem do *odesłania do Niemiec przebywających jeszcze w Polsce dzieci niemieckich. Wiele dzieci niemieckich zostało podczas wojny wysłanych z terenów zachodnich Niemiec, specjalnie wystawionych na naloty alianckie, do Polski,* gdzie podczas działań wojennych zagubiły się lub zostały porzucone przez swych rodziców. *Niemieckie organizacje charytatywne, jak i pojedyncze osoby z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec zwracały się do władz polskich z prośbą o zezwolenie na powrót dzieci niemieckich do ich ojczyzny. Zagadnienie sprowadzało się jednak do uzyskania od brytyjskich i amerykańskich władz okupacyjnych zezwolenia na wjazd.* Władze te uporczywie odmawiały zazwoleń, zasłaniając się *trudnościami aprowizacyjnymi w administrowanych przez siebie strefach.* Zbiegło się to z oszczerczą *kampanią części prasy niemieckiej,* oskarżającej nasze władze o rozmyślne przetrzymywanie dzieci niemieckich. Należy tu nadmienić, że *dzieci te przebywają w Polsce w dobrych warunkach pod opieką niemieckich sióstr miłosierdzia i nie ma mowy o jakichkolwiek zamiarach polonizacyjnych ze strony władz polskich.*

Ostatecznie, po półtorarocznych pertraktacjach niemieckie organizacje charytatywne z Caritasem na czele, a także niemieckie organizacje rewizyjne podjęły się dostarczenia dzieci polskich na punkty zbiorcze w zachodnich Niemczech, w *celu repatriowania ich do Polski tymi samymi pociągami sanitarnymi, którymi strona polska miała dowieźć dzieci niemiecke.* Umowa ta została usankcjonowana przez brytyjskie władze okupacyjne, które *udzieliły pozwolenia na wjazd dzieci niemieckich.*

22 lipca przybył do Hannoveru w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec polski pociąg sanitarny z pierwszą partią dzieci niemieckich. Pociąg ten odszedł jednak z powrotem do Polski pusty, PONIEWAŻ ANI JEDNO DZIECKO POLSKIE NIE ZOSTAŁO DOSTARCZONE NA PUNKT ZBORNY.

Kryzysowe orędzie Trumana

Obliczony na naiwnych trick przedwyborczy zbankrutowanego polityka



NOWY JORK. PAP. — Prezydent Truman ogłosił orędzie w sprawie nadzwyczajnej sesji kongresu, która ma być poświęcona sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych.

W kołach politycznych zaznacza się, że *zwołanie nadzwyczajnej sesji jest posunięciem propagandowym Trumana, obliczonym na zwiększenie jego popularności w okresie przedwyborczym.* Truman nie wystąpił z programem, który mógłby skutecznie zahamować *katastrofalny wzrost cen w USA,* lecz ulegając nastrojom mas i pragnąc pozyskać ich sympatię, *ogłosił gołosłowny apel, który zresztą — jak powszechnie twierdzą — zostanie przez kongres odrzucony.*

Truman przyznaje, że sytuacja szerokich mas w USA uległa znacznemu pogorszeniu. Ceny artykułów pierwszej potrzeby podniosły się do poziomu, nienotowanego jeszcze w USA. Przeszło 25 proc. rodzin amerykańskich pozbawionych jest wielu koniecznych produktów. W związku z tym Truman apeluje o wprowadzenie kontroli cen. Lecz Truman dodaje, że równocześnie powinna być wprowadzona — kontrola płac, aby „płace nie przekroczyły poziomu cen".

Narada aktywu stołecznego PPS

WARSZAWA PAP. — W szczelnie wypełnionej sali konferencyjnej stołecznego komitetu PPS odbyła się narada warszawskiego aktywu PPS, podczas której sekretarz CKW PPS poseł Tadeusz Cwik wygłosił referat omawiający bieżące zadania partii.

Na zakończenie narady wśród gorących oklasków czołowy *aktyw stołecznej PPS uchwalił rezolucję, która wyraża pełną solidarność z tezami sekretarza generalnego PPS* Józefa Cyrankiewicza i z uchwałami KC PPR z 6 i 7 lipca rb.

Tezy sekretarza generalnego PPS i uchwały plenum KC PPR wytyczają wyraźnie podstawy ideologiczne zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej i wskazują konkretnie drogę do socjalizmu.

Aktyw stołeczny PPS — czytamy w rezolucji — *postanawia rozwinąć czujność organizacji warszawskiej PPS wobec działalności wroga klasowego, wzmocnić bojowe uaktywnienie organizacji, uczyć i wychowywać siebie i wszystkich członków organizacji warszawskiej na krytyce przeszłości, na analizie tradycji przez stosowanie leninowskiej metody samokrytyki, przez przyswajanie sobie prawidłowej strategii i taktyki marksistowsko - leninowskiej.*

Aktyw warszawski — głosi w zakończeniu rezolucja — będzie mobilizować całą organizację warszawską do wykonania zadań, postawionych przed partiami robotniczymi.



CRIPPS chce handlować z Europą Wschodnią

LONDYN. PAP. Brytyjski minister gospodarki Stafford Cripps złożył na konferencji prasowej oświadczenie w sprawie perspektyw handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii. W oświadczeniu tym, utrzymanym w optymistycznym tonie. minister Cripps wskazał na stopniowy wzrost wymiany handlowej miedzy Europą Zachodnią i Wschodnią oraz wyraził nadzieję, że wymiana ta ulegnie dalszemu zwiększeniu, na co wskazują istniejące już układy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami Europy Wschodniej oraz zapowiedź pomyślnych zbiorów w tych krajach.

Rozejm w Palestynie trwa

Bernadotte o wynikach narad z Żydami i Arabami

LONDYN. PAP. Niezwłocznie po powrocie z Palestyny do swej kwatery głównej na wyspie Rodos, rozjemca ONZ Bernadotte oświadczył, że omówił z Żydami i Arabami trzy następujące sprawy:

1) Szczegóły dotyczące nadzorowania rozejmu.

2) Demilitaryzacja Jerozolimy.

3) Uregulowanie sprawy uchodźców i uciekinierów.

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azzam Pasza zaaprobował zasady demilitaryzacji Jerozolimy, zaś Żydzi przyrzekli udzielić ostatecznej odpowiedzi we wtorek.

W sprawie powrotu około 300 tys. uciekinierów arabskich, którzy opuścili tereny, zajęte obecnie przez Żydów, rząd Izraela, nie przesadzając ostatecznego rozstrzygnięcia tego problemu, wypowiedział się przeciwko jego rozwiązaniu w okresie trwania rozejmu. Rząd Izraela przyrzekł jednocześnie, że uczyni wszystko, aby sprawę tę pomyślnie załatwić.

Bernadotte zakomunikował również, że dnia 9 sierpnia udaje się do Szwecji, gdzie zabawi około trzech tygodni. Przed swym wyjazdem do Szwecji — Bernadotte odwiedzi jeszcze Amman, Aleksanderie, Jerozolimę, Tel Aviv i Haifę.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP.). W dniu 27 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów na którym przyjęto szereg uchwał, rozporządzeń i dekretów, a m. in. także **DEKRET O REGULACJI CZYNSZÓW KOMORNIANYCH.**

Posiłki brytyjskie płyną na Malaje

LONDYN PAP. — Podano do wiadomości że w najbliższym czasie odpłynie z Anglii na półwysep Malajski czwarta brytyjska brygada pancerna. Brygada ta weźmie udział w walkach przeciwko powstańcom malajskim.

Z Singapuru donoszą jednocześnie, że oddziały piechoty brytyjskiej w Selangor spaliły wiele domostw, należących do rodzin powstańców. Samoloty brytyjskie zrzucają ulotki, w których podkreśla się, że wszelka pomoc udzielana powstańcom karana będzie śmiercią.

Reakcyjny rząd Marie

uzyskał większość w parlamencie

PARYŻ (PAP.). Nowy premier francuski Andre Marie przedstawił we wtorek po południu swój rząd Zgromadzeniu Narodowemu. Zgromadzenie zatwierdziło skład rządu 357 głosami przeciwko 197.

Fiasko „mostu powietrznego"

Impreza propagandowa, która ośmieszyła Anglosasów

BERLIN. PAP. Dziennik „Taegliche Rundschau" stwierdza w artykule wstępnym, że tak głośno reklamowany przez anglosasów „transport powietrzny" nie jest w stanie pokryć więcej, jak jedną dziesiątą zapotrzebowania Berlina zachodniego w zakresie żywności i materiałów opałowych. Cała wrzawa, podniesiona wokół „mostu powietrznego", stworzonego rzekomo dla złamania jakiejś blokady radzieckiej, pozbawiona jest wszelkiego sensu pisze „Taegliche Rundschau" — gdyż władze radzieckie nigdy nie miały zamiaru „blokowania" Berlina. Wrecz przeciwnie, przez cały czas przychodziły jego mieszkańcom z pomocą, czy to podejmując się wyżywić 2.3 miliona ludności sektorów zachodnich, czy też dostarczając prądu kolei miejskiej, aby nie pozbawić Berlina zachodniego komunikacji.

Dziennik podkreśla w końcu że jeśli cały „most powietrzny" miał być próbą demonstracji ze strony państw zachodnich, to minął się on z celem, gdyż w najmniejszym stopniu nie wpłynął na stanowisko władz radzieckich

Aresztowanie sprawcy

zamachu na Tokudę

MOSKWA (PAP.). Dziennik tokijski „Akahata" donosi, że policja aresztowała w prefekturze Saga **współsprawcę zamachu na sekretarza Japońskiej Partii Komunistycznej Tokude — niejakiego Furuja, członka ligi antykomunistycznej.**

Francuzi opuszczają Berlin

BERLIN (PAP.). Od kilku dni w centralnej dzielnicy francuskiego sektora Berlina — Frohnau — daje się zauważyć wzmożony ruch przy ewakuacji rodzin oficerów i urzędników francuskiej administracji wojskowej w Niemczech. Postępowe dzieniki niemieckie widzą w masowym wyjeździe Francuzów z Berlina realizację pierwszego etapu **planowej ewakuacji zachodnich mocarstw okupacyjnych z Berlina**

Zebrania aktywu PPR

Dziś, dnia 28 bm. 1948 r. odbędą się zebrania aktywu PPR poświęcone omówieniu uchwał Lipcowego Plenum KC PPR:

O godzinie 17.30 kolejarze (w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej Prawej, Gdańska 75).

O godzinie 16 PZPB Nr. 8 — (d. Biderman).

Przed marszem na Waszyngton

Organizacje postępowe Ameryki chcą zmusić kongres do uchwalenia programu praw obywatelskich

FILADELFIA (PAP). — *Przedstawiciele Partii Postępowej USA zapowiedzieli masowy udział jej członków w organizowanym przez Kongres Obrony Praw Obywatelskich marszu na Waszyngton, którego celem ma być zmuszenie nadzwyczajnej sesji Kongresu do uchwalenia rzetelnego programu praw obywatelskich. Marsz na Waszyngton wyznaczony został na 5 sierpnia.*

Jednocześnie podano do wiadomości, że Henry Wallace w najbliższym czasie rozpocznie objazd USA w ramach właściwej kampanii wyborczej. Publiczne jego przemówienia zapowiedziano już w 75 miastach USA.

STOSUNEK KOMUNISTYCZNEJ PARTII USA DO PARTII WALLACE'A

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „Daily Worker" opublikował oświadczenie Komunistycznej Partii USA o jej stosunku do Partii Postępowej Wallace'a. Oświadczenie stwierdza, *że Partia Postępowa nie jest i nie może być partią głoszącą socjalizm i dlatego Partia Komunistyczna USA nie zamierza identyfikować się z Partią Postępową. Tym niemniej bedzie ją ona popierać jako jedynego obecnie w USA sprzymierzeńca w walce o pokój i prawa obywatelskie.*

REAKCJA ZANIEPOKOJONA POPULARNOŚCIĄ PARTII WALLACE'A

NOWY JORK (PAP). — Reakcyjna i tzw. liberalna prasa amerykańska w depeszach z Filadelfii oraz komentarzach redakcyjnych przyznaje, że *konwencja Partii Postępowej przeszła wszelkie oczekiwania i wyraża nieukrywane zaniepokojenie z powodu perspektyw rozwoju ruchu prowallace'owskiego.* Prasa z niepokojem zwraca uwagę, że od początku konwencji aż do jej zakończenia oraz uzupełniającego ją zjazdu organizacyjnego Związku Młodzieży prowallace'owskiej, panował wśród uczestników i gości nastrój entuzjazmu i zainteresowania w rozmiarach, które *były nie do pomyślenia na poprzednich konwencjach partii demokratycznej i republikańskiej.*

„New York Times" melancholijnie stwierdza, że *nie spodziewano się, iż w USA jest tylu niezadowolonych z panujących tam stosunków i tylu pragnących za wszelką cenę pokoju.* Bracia Alsopowie na łamach „New York Herald Tribune" wyrażają obawę, że dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej USA doprowadzi do znacznego wzrostu liczby zwolenników Wallace'a. Jednym z głównych powodów niepokoju prasy reakcyjnej jest *masowy udział młodzieży w Partii Postępowej, widoczny podczas konwencji.* Na konwencjach partii demokratycznej i republikańskiej, brak było poza nielicznymi wyjątkami, przedstawicieli młodego pokolenia.

W oszczerczej kampanii reakcyjnej prasy amerykańskiej przeciwko Partii Postępowej, jedyny wyjątek poza „Daily Worker'em" stanowi „New York Star", który oponuje przeciwko określeniu programu wewnętrznego nowej partii jako utopii. Dziennik przypomina, że reakcjoniści wysuwali analogiczne zarzuty pod adresem republikańskiej partii Lincolna niezwłocznie po jej utworzeniu.

Partyzantka w Hiszpanii

PARYŻ (PAP). Jak donosi hiszpańska rozgłośnia republikańska „Pirenaica" w w okolicy Oviedo wzmogła się znacznie działalność partyzantów hiszpańskich. Pomiędzy oddziałami partyzanckimi a policją frankistowską i falangistami doszło do licznych krwawych starć, w prowincji Walencja partyzanci zajęli wieś Aila. Mieszkańcy wsi zaopatrzyli oddział partyzantów w żywność.

Dwaj zakonnicy — zboczeńcy przed Sądem

Juszkowski i Kalanikowski skazani na karę więzienia 4 i 3 lat

WARSZAWA PAP. — Dnia 27 bm. przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko 3 członkom **zgromadzenia braci Albertynów, oskarżonych o uprawianie nierządu z nieletnimi wychowankami zakładu.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: Marian Juszkowski (brat Florian), Wacław Kalanikowski (brat Cyryl) oraz Władysław Misiak (brat Józefat).

Akt oskarżenia zarzuca im, że będąc członkami zgromadzenia zakonu braci Albertynów i wychowawcami w zakładzie prowadzonym przez Albertynów przy ul. Grochowskiej 194, nadużywając stosunku zależności, zmuszali wychowanków **do poddawania się i wykonywania czynów nierządnych.**

Od 1946 roku Marianowi Juszkowskiemu na skutek decyzji naczelnych władz zgromadzenia braci Albertynów zostają powierzone w zakładzie funkcje wychowawcze. W czasie wakacji tego roku Juszkowski zostaje wysłany wraz z częścią chłopców na kolonie letnie do Suchej, gdzie wykorzystując sprzyjające warunki rozpoczyna napastowanie swoich wychowanków, zmuszając ich do czynów nierządnych. Po powrocie do Warszawy nadal kontynuuje swój proceder, czyniąc m. in. 16-letniego chłopca, swego wychowanka, przedmiotem stałych, trwających od maja do września 1947 r. nadużyć płciowych „Uległych" chłopców obdarowuje różnego rodzaju podarunkami, jak np. buty, ubrania, pieniądze, pochodzącymi z magazynów zakładu, w stosunku do opornych stosuje szantaż, grożąc im wydaleniem z zakładu. Interwencje drużynowego harcerstwa z terenu zakładu, w sprawie niedozwolonych praktyk Juszkowskiego, skierowane do przełożonego zakładu, jak również skargi poszczególnych wychowanków, a także skarga wniesiona w styczniu 1948 r. na Juszkowskiego do kurii biskupiej nie odniosły żadnych rezultatów. Dopiero gdy sprawki Juszkowskiego stały się głośne na terenie całego zakładu, przełożony zgromadzenia zdecydował się zwolnić zboczeńca z wykonywanych funkcji wychowawcy, oddając sprawę do rozpatrzenia i wydania ostatecznej decyzji władz przełożonych zgromadzenia w Krakowie.

Drugi z kolei oskarżony Kalanikowski, pełniąc funkcję przełożonego w jednym z sanatoriów prowadzonych przez braci Albertynów, również dopuszczał się czynów nierządnych na przebywających tam chłopcach. Proceder ten uprawiał także po przybyciu na teren zakładu w Warszawie, aż do chwili aresztowania.

Trzeciemu oskrżonemu Władysławowi Misiakowi akt oskarżenia zarzuca uprawianie nierządu z jednym z pracowników kuchni, który był wychowankiem zakładu. Oskarżeni z wyjątkiem **Misiaka do winy się przyznali, motywując dokonanie przestępstw tym, że już w dzieciństwie na terenie różnych zakładów wychowawczych ulegli demoralizacji.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do badania świadków.

Zeznania świadków w całej rozciągłości potwierdziły zarzuty w stosunku do Juszkowskiego i Kolanikowskiego zawarte w akcie oskarżenia. W sprawie Misiaka jedyny świadek Jan Rydzyk cofnął złożone w śledztwie oskarżenie, **zeznając że podał niezgodne z prawdą fakty. Na wniosek sądu został on zatrzymany, za wprowadzenie władzy w błąd.**

Po wysłuchaniu przemówień stron sąd ogłosił wyrok mocą którego **Juszkowski skazany został na 4 lata więzienia, zaś Kalanikowski na 3 l. więzienia. Misiaka sąd uniewinnił, uznając że zarzucane mu przestepstwo, jakiego miał się dopuścić na Rydzyku, nie zostało udowodnione.** W motywach wyroku, sąd napiętnował amoralną i przestępczą działalność dwu członków zgromadzenia b-ci Albertynów, dopuszczających się czynów nierządnych na nieletnich chłopcach — swych wychowankach i wykorzystujących stosunek zależności. Sąd podkreślił specyficzne warunki wychowanków zakładu, którzy będąc sierotami całą swą życiową karierę i przyszłość zmuszeni byli powierzyć w ręce takich wychowawców jak Juszkowski i Kalanikowski. **Oskarżeni nadużyli zaufania całego społeczeństwa i samych wychowanków jakim obdarzano dotychczas tego rodzaju zakłady wychowawcze, a tym samym zasługują na jak najsurowsze potępienie.**

Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Nowe egzekucje w Grecji

PARYŻ (PAP.). Agencja ATP donosi z Janiny, że wykonano tam wyrok na 5-ciu komunistach, skazanych na śmierć przez trybunał wojskowy za udzielanie pomocy partyzantom.

Oberwanie się chmury pod Krakowem

KRAKÓW (PAP). — Jak komunikuje Dyrekcja Dróg Wodnych w Krakowie, dnia 24 bm. lokalna powódź w okolicach Milówki i Rajczy zniszczyła komunikację drogową. *Powódź powstała na skutek oberwania się chmury.*

Rezolucja narady aktywu PPR

przy Filmie Polskim w Łodzi

Na odbytej onegdaj naradzie aktywistów PPR przy „Filmie Polskim" w Łodzi, zebrani jednogłośnie powzięli rezolucję, stwierdzającą całkowite przyłączenie się do uchwał plenum K. C. z dnia 6 i 7 lipca br.

Rezolucja stwierdza, że w obliczu zdrady interesów klasy robotniczej przez przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii, narada aktywu solidaryzuje się z uchwałami K. C. w tej sprawie i za zajętym przez K. C. stanowiskiem w Biurze Informacyjnym wraz z innymi Partiami Komunistycznymi i robotniczymi.

Narada uznaje, głosi dalej rezolucja, jako niezwykle cenny wkład ideologiczny w ocenę przeszłości polskiego ruchu robotniczego, którą dał Komitet Centralny w przeddzień zjednoczenia PPR i PPS. Nasza rzeczywistość wykazała, iż słuszne były twierdzenia i polityka rewolucyjnego i internacjonalistycznego nurtu polskiego ruchu robotniczego. Wobec imperialistycznych prób pogwałcenia suwerenności narodów jasne jest, że niepodległość Polski zapewnić może tylko nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim i solidarność polskiej klasy robotniczej z klasą robotniczą całego świata.

Zebrani aktywiści przyjmują z uznaniem analizę form walki klasowej w Łodzi i w przemyśle łódzkim, którą na podstawie marksistowskiej oceny walki klasowej w Polsce przeprowadziła Narada Łódzkiego Aktywu Partii w dniu 14 lipca br. Narada wyraża gotowość organizacji partyjnej do walki ze szkodnikami gospodarczymi, z sabotażem, z przekupstwem, z biurokratyzmem i podkreśla głęboką w tym solidarność łódzkiego proletariatu. Narada widzi w zamachu na osobę tow. Togliattiego — przywódcę klasy robotniczej Włoch — ostrzeżenie przed siłami imperialistycznego kapitalizmu z pod znaku New Yorku, Londynu i jego Watykańskiej agentury.

W zakończeniu rezolucji narada Aktywu w obliczu zjednoczenia się PPR i PPS wzywa do pogłębienia pracy nad jednością Partii Robotniczej, a tym samym nad jednością klasy robotniczej w Polsce, która będzie fundamentem budowy Polski Socjalistycznej.

Nowe represje we Włoszech

przeciw uczestnikom strajku powszechnego

RZYM PAP. — We Włoszech w dalszym ciągu trwają represje przeciwko uczestnikom strajku powszechnego, proklamowanego po zbrodniczym zamachu na Togliattiego.

Jak donosi agencja Ansa, władze policyjne w Neapolu zamierzają oddać pod sąd 75 mieszkańców miasta oskarżając ich o rzekome „akty gwałtu" w czasie strajku powszechnego.

Według informacji „Giornale d'Italia" w Toskanii policja aresztowała sekretarzy Izby Pracy i lokalnego komitetu partii komunistycznej oraz burmistrza miasta.

Komendant Ptasiej Wyspy

(Nowela)

(dalszy ciąg)

Komendant długo się zastanawiał, zanim odpowiedział.

— Kaszy z ryżu wam nie obiecuję — powiedział poważnie, — co się tyczy ryby, to też trzeba będzie zaczekać... A kompot, kompot dostaniecie, napewno dostaniecie. Podwójną porcję.

...Gałęzie musiał zbierać sam. Dziewięć razy schodził Kosicyn na brzeg i dziewięć razy przynosił na szczyt sopki wiązki wypłukanych przez wodę gołych jak rogi gałęzi.

Następnie rozpalił ognisko, lecz gałęzie były cienkie i suche, płomień szybko je pożerał, nie dając prawie dymu. Wówczas przyniósł z brzegu kilka naręczy wodorostów i wkrótce nad wyspą zaczął się unosić bury dym.

W kamiennym wgłębieniu na szczycie góry znalazł Kosicyn kałużę z ciepłą wodą deszczową, napił się i nawet wyprał biały wierzch czapki marynarskiej. Potem zaczął szukać po kieszeniach w nadziei, że znajdzie coś do jedzenia. Zakąska była jednak zbyt twarda: scyzoryk... guzik... gilza od karabinu. Wszystko to było oblepione kawałkami papieru i lepką czerwonawobrązową masą. Kosicyn przypomniał sobie, że poprzedniego dnia włożył do kitla dwa kawałki chleba z czerwonym kawiorem (wiadomo, że z pewną ładownią lżej wytrzymuje się kołysanie).

Wyciągnął kilka garści tej słonej masy i powoli jadł, zapijając wodą z kałuży. W pobliżu ogniska znalazł komendant gniazda mew. W każdym z nich leżały po trzy niebieskawe ciepłe jaja. Wypił jakie dziesięć sztuk. Mewy latały wokoło, próbując dziobnąć czapkę marynarską Kosicyna.

Po śniadaniu ogarnęła go znowu senność. Słońce świeciło tak spokojnie, tak łagodnie, że powieki przymykały się same przez się. Komendant zaczął oglądać horyzont. Ale morze, odpoczywając po burzy, mieniło się błękitem, połyskiwało, iskrzyło się, oślepiając oczy. Wówczas, aby nie ulec pokusie, postanowił doprowadzić, do porządku „punkt dowódcy". Oczyściwszy teren od wielkich kamieni, ułożył je półkolem na wzór bariery, zrobił coś w rodzaju ławki i wydeptał na wschodnim zboczu dróżkę do miejsca, gdzie przechowywał gałęzie.

Wieczorem komendant zszedł do Japończyków. Tym razem „rybacy" byli zajęci dziwną grą. Otoczywszy apatycznego szypra ciągnęli po kolei słomki z jego pięści. Najdłuższą wyciągnął bocman. Ujrzawszy Kosicyna, szyper odszedł na bok i zaczął czyścić drzazgą paznokcie.

— Wybraliśmy kucharza, — wyjaśnił szyper uprzejmie. — Ten człowiek dzisiaj ugotuje kaszę.

Kosicyn spojrzał na losujących. Muskularni chłopcy stali półkolem, bąkali coś i kłaniali się z przesadną uprzejmością. Mały radiotelegrafista nawet zasalutował komendantowi. Bocman zmieszał się, odwrócił wzrok i wolno rozciągnął swe usta, podobne do paszczy szczupaka.

Jasne było, że uknuli jakiś paskudny podstęp. Lecz jaki, Kosicyn nie mógł się domyśleć. Pogrążony w myślach, obszedł obóz Japończyków: maty, kocioł, beczka, buty gumowe — wszystko było jak z rana. Tylko szalupa leżała znacznie bliżej wody. Przypływ? Czemu w takim razie pęknięte wiosło omotane jest sznurkiem? Komendant znał jakie dziesięć słów po japońsku, lecz wsłuchując się w szybkie terkotanie Japończyków, zrozumiał tylko jedno — sadi-des (tak). Czy nie mają zamiaru zwiać?...

Zastanowiwszy się, wyciągnął z piasku wiosła, na których suszyła się bielizna, i poszedł z nim na górę.

Kucharz wybiegł naprzód i zapytał zaniepokojony:

— Ej, Iwan, po co brał?

— Trzeba je skrócić. Zbyt wielkie są łyżki, — powiedział surowo Kosicyn.

IV

Zapadła noc, jasna, gwiaździsta. Ognisko na szczycie sopki zaczęło gasnąć i szyper dał rozkaz wyruszenia.

Jak się potem wyjaśniło, „rybacy" ukryli podczas rewizji dwa noże i płaski bagnet, który bocmanowi udało się schować w brzuchu wątłuszcza. Postanowiono z początku nie posługiwać się bronią, czekać aż przyjdzie szkuna policyjna, która przyjęła wczoraj sygnał z „Kobe-Maru". Potem dwaj „rybacy" (więcej osób łódka nie mogła zmieścić) podjęli się dotarcia do najbliższej wyspy z łańcucha wysp Kurylskich i wezwać pomoc. Lecz wiosła były u komendanta na sopce. Należało czekać, aż sen przyjdzie z pomocą orężowi. I sen przyszedł. Widać było, jak blednie i niknie w trawie niepodsycany ogień. Wkrótce komendant przestał się poruszać.

Aby nie robić hałasu, Japończycy zostawili na brzegu swe drewniane sandały i gumowe buty. Nie odstępując od zwykłej taktyki okrążenia, rozdzielili się na dwie grupy i ostrożnie wspięli się na sopkę. Bocman, który wyciągnął w przeddzień słomkę, miał się rzucić pierwszy.

Ognisko zgasło. Marynarz spał. Na tle gwiaździstego nieba czerniały pochyłe plecy komendanta. Czapka marynarska zsunęła się na nos, głowa opadła na kolana.

Bocman rzucił się na śpiącego i z pośpiechem uderzył go nożem w plecy. Raz! Dwa!

Przewrócił Kosicyna na trawę, a rozwścieczeni „rybacy", którzy wybiegli z ciemności, zaczęli deptać komendanta.

Szyper pierwszy oprzytomniał.

— Sa-a! (Dostałeś!) — krzyknął.

Za nim skoczyli inni. I wówczas „rybacy" usłyszeli znajomy, nieco ochrypły głos Kosicyna:

— No, co, a-a? — zapytał powolnym głosem.

— Śpiącego zabiliście... Zadowoleni jesteście?

Wyszedł zza krzaka, zerwał kitel z wypchanej lalki, a lalkę rzucił na węgle. Pęk wodorostów zapalił się i od razu oświetlił niewesołe twarze Japończyków.

— Daj tutaj nóż, — powiedział Kosicyn do mordercy. — Też kucharz mi się znalazł-

c. d. n.

Poważne zwiększenie kapitału obrotowego spółdzielni

Olbrzymie kredyty dla spółdzielczości wiejskiej

Spółdzielnie gminne w Polsce otrzymają 4 miliardy, z czego województwo łódzkie otrzyma 350 milionów złotych

Donosiliśmy o poważnym braku kredytów obrotowych, jakie odczuwają spółdzielnie gminne Samopomocy Chłopskiej. Obecnie dowiadujemy się, że **na trzeci kwartał bieżącego roku przyznano 4 MILIARDY ZŁ. KREDYTÓW DLA WSZYSTKICH SPÓŁDZIELNI GMINNYCH KRAJU.**

NA WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE PRZYPADNIE PRZESZŁO 350 MIL. ZŁ. Poszczególne spółdzielnie otrzymały kredyty prawie w takiej wysokości, na jaką złożyły zapotrzebowania.

Niezależnie od tych kredytów Centrala Rolnicza w Łodzi wystąpiła **o specjalne kredyty w związku z jesienną akcją siewną.** Prawdopodobnie spółdzielnie gminne w województwie łódzkim otrzymają w okresie od 20 sierpnia do 10 września **kredyty na akcję siewna w wysokości łącznej 55 mil. zł.** Kredyty te zostaną przeznaczone **na zakup ziarna i nasion.**

Wracając jeszcze do kredytów przeznaczonych na zwiększenie kapitału obrotowego spółdzielń gminnych, dodać należy, że **będą one wydawane na innych podstawach, niż poprzednio.** Mianowicie — dawniej kredyt przydzielano na podstawie bilansu, co powodowało, że wiele spółdzielń nie mogło uzyskać kredytów ze względu na nieprzygotowania na czas bilansu. Obecne kredyty rozdzielane będą na **podstawie ankiety, która już w zeszłym miesiącu złożona została w dziale lustracji w Centrali Rolniczej.** Weksle gwarancyjne muszą być obecnie zaopatrzone w podpisy pod pieczątkami, **nie wolno już więcej gwarantować weksli odpowiedzialnością osobistą.** Zdarzały się bowiem wypadki, że bogatsi chłopi, którzy podpisywali weksle spółdzielni, żądali i otrzymywali specjalne przywileje w postaci większych przydziałów nawozów i szeregu innych tak zwanych uprzejmości ze strony kierownictwa spółdzielni. Poza tym wielokrotnie zdarzało się, że spółdzielnia była wprost terroryzowana przez swoich gwarantów, którzy za swoje podpisy na wekslach usiłowali rządzić spółdzielnią.

Rozdział kredytów nastąpi poprzez komisję wojewódzką w skład której wchodzą przedstawiciele Centrali Rolniczej Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.

Kredyty rozprowadzone będą do spółdzielni w towarze. **Spółdzielnie będą mogły zaopatrywać się w towar na sumę przyznaną im przez komisję w Centrali Rolniczej, lub w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielń.**

Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, zaopatrywać się będą w oddziałach Centrali Spółdzielń Spożywców.

Należy się spodziewać, że przyznanie tak poważnych kredytów—**największych, jakie kiedykolwiek dotychczas otrzymały spółdzielnie** — oraz zmiany w systemie udzielania ich i **uniezależnienia spółdzielń od bogaczy podpisujących weksle gwarancyjne** — będzie miało olbrzymi wpływ na usprawnienie działalności spółdzielń. Kierownictwo spółdzielń nie będzie mogło obecnie narzekać na skrępowanie działalności brakiem kapitału obrotowego. **Po otrzymaniu tych kredytów spółdzielnie będą mogły spełnić swoje zadania w sposób jak najbardziej wzorowy.**

Śladem naszych artykułów

Dochodzenie trwa!

W tych dniach otrzymaliśmy od Pełnomocnika Rządowego do spraw podatku gruntownego na województwo łódzkie następujące pismo:

Do Redakcji „Głosu Chłopskiego" w Łodzi, Piotrkowska 86.

W związku z artykułem pod tytułem „Wójt pomaga bogaczom" ogłoszonym w Nr. 202 z dnia 25 lipca b.r. uprzejmie zawiadamiam, że wydałem zarządzenie **dokładnego sprawdzenia na miejscu podanych w artykule faktów, a wynik dochodzeń zostanie podany do wiadomości Sz. Redakcji.**

Wojewódzki Pełnomocnik Rządowy
w. z. W. Pietrzak.

Nie wątpimy teraz, że winny nie zdoła się wykręcić przed odpowiedzialnością i przez właściwe władze zostanie surowo ukarany.

Ostateczne ceny zboża z nowych zbiorów

zaczną obowiązywać od 1 sierpnia b. r.

Jak się dowiadujemy **Polskie Zakłady Zbożowe przygotowują się obecnie do przyjęcia każdej ilości żyta dostarczonego przez producentów zbożowych.** Oczyszczane są magazyny w całym województwie, i wszystkie ilości zboża przeszłorocznego idą do młynów na przemiał, aby potym znaleźć się na naszym rynku wewnętrznym.

Magazyny zbożowe są dezynfekowane i remontowane — w ten sposób przygotowuje się je do pomieszczenia nowych zbiorów.

Ostatnio wiele pism szczególnie warszawskich podało mylnie ceny zboża, jakoby ustalone przez PZZ. W dniu wczorajszym **udało się nam uzyskać w PZZ ustalony obecnie i obowiązujący od 1 sierpnia b.r. cennik zbóż.**

TAK WIĘC, PZZ PŁACĄ ROLNIKOWI, DOSTARCZAJĄCEMU ZBOŻE ZA 1 METR ŻYTA 2050 ZŁ., ZA PSZENICĘ—3300 ZŁ., ZA JĘCZMIEŃ — 1950 zł., ZA OWIES — 1900 ZŁ. APARAT HANDLOWY DOSTARCZAJĄCY ZBOŻA DO P.Z.Z. BĘDZIE OTRZYMYWAŁ ZA 1 METR ŻYTA 2225 ZŁ., ZA PSZENICĘ — 3550 ZŁ., ZA JĘCZMIEŃ — 2125 ZŁ., ORAZ ZA OWIES — 2075 ZŁ.

CENY TE SĄ OSTATECZNE I STOSOWANIE INNYCH CEN JEST NIEDOPUSZCZALNE.

W chwili obecnej spółdzielnie Samopomoc Chłopska są naogół zaopatrzone we wszelkiego rodzaju artykuły przemysłowe i spodziewamy się, że rolnik dostarczający zboże do spółdzielni **jednocześnie będzie mógł nabyć tam niezbędne mu maszyny,** czy innego rodzaju artykuły. Jednakże **zakup artykułów przemysłowych w spółdzielniach nie jest uzależniony od dostarczenia zboża.**

(m. z.).

czytelnicy piszą

Dzieje się nam krzywda!

Obywatelu Redaktorze.

Po wyzwoleniu tuż przed parcelacją majątku powstał Komitet Folwarczny, do którego i ja należałem. Kiedy nastąpiła parcelacja, podzieliliśmy również i inwentarz martwy i żywy pomiędzy parcelantów. Ponieważ nie było go wiele przedzielaliśmy go na dwóch parcelantów a ci mieli się już między sobą pogodzić. Tyle tylko, ze zapisywaliśmy wszystko na jednego z nich, i tak było aż do przyjazdu Komisji parcelacyjnej Państwowych Nieruchomości Ziemskich z Łodzi. Komisja ta tak podzieliła, że ten na którego nazwisko figurował inwentarz żywy i martwy dostał wszystko, a drugi się został bez inwentarza żywego. Ja też w ten sposób zostałem pokrzywdzony, ale w końcu dochrapałem się szkapiny i krowy. Ale innych parcelantów nawet i na to jeszcze nie stać.

Chciałem więc tą drogą się zapytać i prosić o wyjaśnienie, kto za to ponosi winę i czy krzywdę jaka się stała tym parcelantom będzie można naprawić.

Parcelant
wieś Stobiecko Szlacheckie.

Czekamy od 1945 r. na komasację

Gospodarze wsi Wójcin gmina Wielka Wola w liczbie około 11ϵ postanowili jeszcze w 1945 roku przeprowadzić u siebie komasację i dotychczas akcja ta nie została zakończona.

Duża ilość gospodarzy rozpoczęła już budowę domów na nowych działkach, ale wciąż jeszcze granice nie są wytknięte i czekamy na to z niecierpliwością.

Proszę więc bardzo red. „Głosu Chłopskiego", by zamieścił powyższy list, może to przyspieszy dokonanie pomiarów i wyznaczenie granic i wówczas każdy będzie wiedział co do niego należy.

Czytelrik z Wójcina.

Zebranie Zrzeszenia Ogrodników

W ubiegłą niedzielę w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 80, odbyło się kolejne miesięczne zebranie członków Zrzeszenia Ogrodniczego Samopomoc Chłopska. Zebraniu przewodniczył prezes inż. Kopczyński.

Po odczytaniu porządku dziennego i protokółu z ostatniego zebrania, dłuższa dyskusja wywiązała się nad odczytaną korespondencją, między innymi nad listem ob. Jagiełły o dzikim handlu kwiatowym na ulicach Łodzi i nad pismem Zarządu Miejskiego Wydziału Rolnego.

W sprawie pisma Zarządu Miejskiego Wydziału Ralnego powzięte uchwały podamy do wiadomości w jednym z najbliższych numerów w formie artykułu dyskusyjnego.

W dalszym punkcie obrad prezes inż. Kopczyński podał do wiadomości skład nowego zarządu Zrzeszenia, następnie podał do wiadomości o nawiązaniu kontaktu z Pow. Zw. Samopom. Chłopskiej i złożeniu oficjalnej wizyty Staroście Powiatowemu, którego jednocześnie zaproszono jako członka honorowego Komitetu Organizacyjnego Pokazu Jesiennego Warzywno-Kwiatowego.

Pokaz ten odbędzie się w dniach 25, 26 i 27 września 1948 roku w ogródku Tivoli przy ulicy Daszyńskiego. Prace około urządzenia tej ciekawej imprezy powierzono wyłonionemu na zebraniu Komitetowi, w skład którego wchodzą: członkowie Wojewódzkiego i Powiatowego Zarządu Zrzeszenia, następnie przewodniczący sekcji: warzywnej — Leszczyński, kwiaciarskiej — Mroziński i kwiaciarń — Żak. Poza tym członkowie: Wodzyński, Dana, Cieśliński, Kaliński, Cieślak, Wasiak — inspektor Z. S. CH. Wielkiej Łodzi, Sejkowska—inspektor Wojewódzkiego Z. S. CH, Jeżewicz, Jagodziński, Angielczyk, Kwiatkowski, Dymkowski, Boryszowa, Budzisiak, Świeżewski.

W sprawie wycieczki członków Zrzeszenia ustalono, że odbędzie się ona dnia 1-go sierpnia b.r. Wyjazd nastąpi punktualnie o godz. 5-ej rano z lokalu Zrzeszenia (Piotrkowska 80) samochodami do następujących miejscowości: Częstochowa — Kraków — Wieliczka — Zakopane — Katowice — Wrocław i powrót do Łodzi. W wycieczce bierze udział około 80 osób. Jako charakterystyczny przykład zanotować należy zaofiarowanie przez organizatorów wycieczki dwóch miejsc bezpłatnych dla pracowników, którzy nie posiadają własnych funduszów na pokrycie przejazdu i tylko dla tych, którzy przychodzą regularnie na zebrania.

W—.

Opieka nad dziećmi żniwiarzy

Powiatowy Zarząd Koła Gospodyń Wiejskich w Łukowie zorganizował w ośrodkach wiejskich na terenie podległego powiatu 17 dzieciń-ców w których znalazło pomieszczenie ponad 500 dzieci w wieku od 3—7 lat. Opieka ta zapewni zwiększenie wydajności pracy w czasie trwania akcji żniwnej.

Poradnik hodowcy

Zwracajmy uwagę na pochodzenie chowanych świń

Rozmnażanie trzody chlewnej jest łatwiejsze, aniżeli innych zwierząt gospodarskich. Rozmnażamy ją przez łączenie sztuk tej samej rasy, lub różnych ras, w pierwszym wypadku mówimy o chowie w czystości rasy, w drugim o krzyżowaniu.

Unikać należy łączenia sztuk blisko z sobą spokrewnionych, a szczególnie świń, pochodzących z jednego miotu.

Chów w zbyt bliskim pokrewieństwie, czyli chów kazirodczy w hodowli świń przynosi poważne szkody. Prosięta powstałe z kazirodczego połączenia rosną powoli, **są słabowite, kości ich są cienkie, kończyny źle postawione, łeb wąski, skóra wiotka, owłosienie rzadkie.** Maciory powstałe z takich miotów, są często niepłodne lub rodzą niewiele prosiąt i to często wadliwych, są zwykle mało mleczne, co w dalszym ciągu odbija się ujemnie na rozwoju prosiąt.

Knury z kazirodczego chowu są zazwyczaj mało płodne, a często zupełnie bezpłodne. Złe skutki chowu kazirodczego występuje szczególnie wyraźnie w chowie ras czystych.

Jednakże kazirodztwo **zdarza się częściej, niż się można tego spodziewać,** zwłaszcza wówczas gdy kupujemy prosięta na targach. Zwykle kupujemy parkę pochodzącą z jednego miotu i łączenie ich jest początkiem chowu kazirodczego.

Bywa czasem, że pierwszy miot od takiej parki jest udany, dalsze jednak są coraz gorsze, a łączenie potomstwa takiego miotu ze sobą **wywołuje już wszystkie ujemne skutki chowu kazirodczego.**

Dlatego dobierając, a szczególniej zakupując do rozpłodu trzody chlewnej jednej rasy, powinniśmy **zwracać uwagę na pochodzenie.** W porządnie prowadzonej hodowli świń wiadomy jest ojciec i matka każdej sztuki. W hodowlach zarodowych **spisane są pokolenia wstecz i cały rodowód nieraz w ciągu pięciu pokoleń bywa znany.** I tylko z takich hodowli należy zakupić prosięta do chowu — by znając pochodzenie maciorki i knurka, unikać chowu kazirodczego.

Szczególnie wiele uwagi musimy zwracać na wybór knura do rozpłodu, gdyż on pokrywając wiele macior, rozpowszechnia swe zalety lub wady na bardzo liczne potomstwo.

Prawdopodobieństwo dziedziczenia najważniejszych zalet trzody chlewnej — żerności i płodności znajdujemy w pochodzeniu knura od rodziców żernych i płodnych.

Od maciorki wymagamy cech rasy i typu użytkowego oraz budowy i zachowania się, zapowiadającego dobrą matkę. Usposobienie łagodne, nie ospałe, ruchliwość w poszukiwaniu paszy i szybkość w jej jedzeniu zwykle idą w parze z dobrym wykorzystaniem paszy i dobrą mlecznością.

Kupując prosięta do chowu najlepiej nie czynić tego na targach czy jarmarkach — a za poradą powiatowego instruktora hodowli kupić je w dobrym gnieździe hodowlanym lub hodowli zarodowej ośrodków kultury rolnej.

inż. J. K.

Żniwa są na ukończeniu



Co raz mniej „lalek" widzi się na polach. Żyto w większej części zwieziono do stodół. Pszenica jeszcze gdzie nieg dzie stoi w „lalkach". Zaczyna się już kosić jęczmień i owies.

Beznadziejna gra przeciw historii

Ofensywa imperializmu USA i jej cele

Amerykańska Partia Komunistyczna ostrzega naród

„Niech amerykańska klasą robotnicza ma się na baczności, by nie wstąpić na taką drogę, jaką poszła niemiecka klasa robotnicza, gdy ta ostatnia opuściła swą partię awangardową i swe interesy klasowe, nie przeciwstawiając się nazizmowi".

„Niech amerykańska klasa robotnicza nie zasłuży na taki sąd, na jaki zasłużyła niemiecka klasa robotnicza, ponosząca wspólnie z Trzecią Rzeszą odpowiedzialność za zbrodnie przeciwko ludzkości". Taka to głęboka przestroga pod adresem ludu amerykańskiego, stojącego w obliczu wzrastającej ofensywy jankesowskiego imperializmu przeciwko demokracji, zawarta jest w projekcie rezolucji, jaka zostanie przedłożona krajowej konwencji komunistycznej partii USA, rozpoczynającej swe obrady w dniu 3-go sierpnia br.

Wspomniana rezolucja maluje *tragiczny obraz sytuacji*, panującej w Ameryce, gdzie przyśpieszonemu rozwojowi faszyzmu i militaryzmu w kraju, towarzyszy reakcyjna, agresywna i ekspansjonistyczna „dwupartyjna" polityka zagraniczna prezydenta Trumana. Rezolucja podkreśla, jednak, że amerykański imperializm prowadzi *„beznadziejną grę przeciwko historii"*. Uwypuklając tragiczny los wszystkich imperializmów, rezolucja przeciwstawia niezmożoną siłę ruchu ludowo - demokratycznego, siłę i postęp ZSRR i nowych demokracji ludowych — *słabości i sprzecznościom* w obozie imperialistycznym i w amerykańskim monopolistycznym kapitalizmie.

Amerykański imperializm wkroczył na drogę, zmierzającą do opanowania świata, w okresie, kiedy powszechny kryzys kapitalizmu osiągnął nowe i bardziej zaawansowane stadium" — stwierdza rezolucja.

„To, co stanowiło istotę *doktryny Trumana*, stanowi również istotę *planu Marshalla*. Tak jedna, jak i druga stanowią „główne narzędzie amerykańskiego imperializmu, zmierzającego do opanowania świata".

„Plan Trumana — Marshalla dąży do:

1) Zniewolenia Europy, 2) do odbudowy potencjału wojennego zachodnich Niemiec, jako bazy operacyjnej Wall Streetu, z pogwałceniem porozumienia poczdamskiego, 3) utworzenia strategicznych, ekonomicznych, wojskowych i politycznych baz w obszarze Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie, 4) uzbrojenia europejskich kapitalistycznych rządów przeciwko Związkowi Radzieckiemu, 5) podtrzymania dyktatury Czang-Kai-Szeka, 6) zdławienia wszelkich kolonialnych ruchów wyzwoleńczych, 7) podporządkowania sobie Ameryki Łacińskiej, 8) wzmocnienia reakcji i faszyzmu w całym świecie, a wreszcie do 9) przygotowania nowej wojny.

Rezolucja zwraca uwagę na dwa sygnały ostrzegawcze, świadczące o zwiększaniu nacisku reakcji na naród: „Krok za krokiem reakcja militaryzuje Stany Zjednoczone. Generałowie i admirałowie zajmują coraz ważniejsze stanowiska w rządzie, a badania naukowe w coraz większym stopniu podpadają pod kontrolę wojska". Najbardziej przerażającym aspektem *faszystowskiej ofensywy Wall Streetu* i dążeń do wzniecenia nowej wojny jest *przyśpieszony wzrost państwowo - monopolistycznego kapitalizmu*. Rezolucja wykazuje, jak poszczególne departamenty rządu USA, w coraz większym stopniu wchodzą w spółkę z potężnymi amerykańskimi trustami i monopolami, działając w charakterze agentów tych ostatnich.

Rezolucja podkreśla, że jest to jeden z dobrze znanych charakterystycznych rysów najbardziej agresywnych państw imperialistycznych — imperializm w najwyższym stadium, w swej najbardziej *zbrodniczej postaci*. Ta ultra reakcyjna faza imperializmu, polegająca na współpracy państwa z monopolistycznym kapitalizmem, zachodzi we wszystkich gałęziach przemysłu, mających związek z przygotowaniami wojennymi i nadzoruje produkcję bomb atomowych, oraz wytwarzanie energii atomowej.

Rezolucja stwierdza w dalszym ciągu, że „podczas gdy zyski wielkich koncernów i trustów osiągnęły niespotykane dotychczas wysokości, standart życiowy mas stale spada." Monopolistyczny kapitał całą nadzieję na odwrócenie kryzysu pokłada *w kolosalnych przygotowaniach wojennych i awanturniczych militarystach*. Gwałtowny wzrost pokojowych tendencji w narodzie, wallace'owska Trzecia Partia i przede wszystkim coraz bardziej widoczne niepowodzenie polityki zagranicznej, powodują tę rozpaczliwą politykę.

Amerykańska Federacja Pracy i Kongres Organizacji Przemysłowych (AFL i CIO) „poddały się podżegaczom wojennym w dziedzinie polityki zagranicznej". Polityka przywódców związkowych, opanowanych szowinizmem imperialistycznym, zagraża walce ekonomicznej prowadzonej przez związki zawodowe. Z tego też względu jest rzeczą konieczną wydać zdecydowaną ideologiczną i polityczną walkę *agentom Wall Streetu w ruchu związkowym.*

Określając powstanie Trzeciej Partii Wallace'a jako najważniejsze wydarzenie w powojennym życiu politycznym USA, poza złamaniem przez prezydenta Trumana swych obietnic wyborczych, rezolucja stwierdza, że klasa robotnicza musi odegrać czołową rolę w nowej partii, która ma znacznie szerszą podstawę, niż Trzecia Partia w roku 1924.

Ofensywa reakcji wymierzona jest przeciwko *najbardziej elementarnym prawom obywatelskim*. Prawa związków zawodowych ograniczone są przez antyrobotniczą ustawę Taft — Hartley'a. „Wzrasta *dyskryminacja rasowa i* prześladowanie grup narodowościowych, pochodzenia nie anglosaskiego. Murzyni doświadczają na sobie najbardziej brutalnych przejawów wzrastającego niebezpieczeństwa faszystowskiego.

W Stanach Zjednoczonych *faszyzm* przyjął specyficzną „amerykańską" postać. Tu, istniejące masowe organizacje, kierowane przez burżuazję i istniejące burżuazyjne partie polityczne, czynią to, co w Niemczech i we Włoszech należało do jawnie faszystowskich partii politycznych i ich pomocniczych formacji szturmowych."

Rezolucja kończy się *wezwaniem* do stworzenia *masowej partii komunistycznej* pod hasłem: „Ufajmy w naród nasz, naszą klasę i naszą partię". *(TELEPRESS).*

PRZEMYSŁ WEŁNIANY WALCZY O PIERWSZEŃSTWO

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 35 wyróżnili się Wacław Miszczak (160 proc.), Jan Bartczak (159.8 proc.) i Jan Zakrzewski (159.2 proc.).

W PZPW Nr 36 odznaczyli się Józef Słoczyński (160 proc.), Stefan Matuszewski (159.8 proc.), Antoni Laskowski (159.6 proc.), Karol Szczyrko (159.5 proc.) i Jan Nowojski (157 proc.).

W PZPW Nr 37 Władysław Stasiak i Helena Zgodzińska osiągnęli po 160 proc. Władysław Kania uzyskał 159.5 proc.

Śladem naszych interpelacji

Interpelacje odnoszą skutek

Nareszcie trwały dach nad głową

Kilka tygodni temu umieściliśmy **interpelację lokatorów domu przy ul. Napiórkowskiego 50**, p. t.: „Dom na łasce losu". Chodziło o to, że lokatorzy tej kamienicy od przeszło roku starali się o przeprowadzenie remontu dachu — niestety, bezskutecznie.

Po ukazaniu się naszej interpelacji sprawą tą zainteresował się Zarząd Nieruchomości, któremu dom ten podlegał.

W dniu wczorajszym zgłosił się jeden z przedstawicieli Komitetu Domowego z tej posesji i w imieniu wszystkich lokatorów złożył nam **serdeczne podziękowanie za skuteczną interwencję**: w domu przy ul. Napiórkowskiego został gruntownie wyreperowany dach nad frontem i oficyną, wyłatane zostały dachy nad wszystkimi komórkami, poza tym przeprowadzono smołowanie dachu. Wszystko to—dzięki społecznemu stanowisku kierownika wydziału remontów Zarządu Nieruchomości, tow. Tomaszewskiego — zostało zrobione na koszt pana Puzdra, przedsiębiorcy budowlanego, któremu powierzono kilka miesięcy temu roboty, z których się wówczas nie wywiązał.

Cieszymy się wraz ze wszystkimi lokatorami domu przy ul. Napiórkowskiego 50, że mają oni wreszcie cały dach nad głową. Jeszcze raz przekonaliśmy się, że **dział naszych interpelacji niejedno zło może naprawić.** (m.)

To i owo

Swąd

Ach, jacyż niestrudzeni są kuchmistrze — książęco-metropolitalnego zakładu gaz-tronomicznego pod f. „Tygodnik Powszechny". Na dworze wyż barometryczny, kanikuła, upał i ukrop, a ci nic — pocą się i smażą niezbyt świeże ochłapki tudzież tzw. powszechnie głodne kawałki.

Głównym kuchtą wyżej wymienionej kuchni kurialnej jest niejaki Kisiel. Zajął się on ostatnio sprawą tzw. obiadów klubowych czyli popularnych. Obiady te, mają to do siebie, że nigdy na ogół nie wiadomo, gdzie i kiedy się je wydaje, a jeśli się już wydaje — to wg. następującego menu znanego z dziecięcych porzekadeł: ZUPA Z TRUPA, ŚMIERĆ NA ZIMNO Z BURACZKAMI itd.

W Warszawie postanowiono od 15 lipca br. te niepopularne praktyki z popularnymi obiadami zmienić, wymierzając szczegółowo nie tylko cenę dań klubowych, ale i ilość oraz jakość składających się na nie elementów. Więc np. od tej pory krupnik klubowy nie może być ZUPĄ NA ŚCIERCE ALBO ROSOŁKIEM NA KOCIM OKU, ale musi zawierać tyle i tyle deko tłuszczu, tyle i tyle podróbek, mięsa, kości, włoszczyzny, kaszy itd.; kotlet siekany przestanie być odtąd LANKĄ Z KALOSZA, a będzie reprezentantem takiej i takiej ilości wołowiny, wieprzowiny, smalcu, jajek, cebuli itp.

Otóż te „normy" właśnie b. się nie podobają nadwornemu kuchmistrzowi kurialnemu. No, bo, powiedźcie sami, jakże to można ob. ob. knajpiarzy i restauratorów oprymować? Zmuszać ich urzędowo, by dbali nie tylko o swoją kieszeń, ale i o żołądek tudzież zdrowie konsumenta? Narażać na to, by — straszna rzecz — gotowali np. krupnik klubowy na mięsie?

Kisiel, kucharz doskonały, można powiedzieć, krakowska Ćwierciakiewiczowa, nie pierwszy raz robi podobny „swąd". Ułatwia to mu aprowizację tzw. psim swędem. No, bo po takim srogim ataku na reformę obiadów popularnych — serdeczne przyjęcie w każdym „lokalu" (u protegowanych) ma zapewnione:

— A, a, a, obrońca nasz przyszedł, unus defensor itd. Sznycelek garni dla p. Kisiela. PROTEKCYJNY! E. Tam.

Dwie reformy — dwie metody

Planowa gospodarka w strefie radzieckiej Niemiec

Pokojowa odbudowa zamiast zachodniego chaosu i groźby bezrobocia

W przeciwieństwie do *reformy walutowej w strefach zachodnich Niemiec*, która przyniosła ludności niemieckiej groźbę masowego bezrobocia i dezorganizacji życia gospodarczego, zakończona obecnie reforma walutowa, przeprowadzona przez władze radzieckie we wschodniej strefie Niemiec stała się podstawą do planowej rozbudowy pokojowej gospodarki Niemiec.

Jak donosi gazeta „Neues Deutschland", celem dwuletniego planu gospodarczego przedstawionego przez Socjalistyczną Partię Jedności i zatwierdzonego przez radziecką administrację wojskową, jest przede wszystkim *stabilizacja życia gospodarczego strefy radzieckiej* i poprawa warunków życia ludności w tej strefie. Dwuletni plan gospodarczy strefy radzieckiej przewiduje wzrost dostaw węgla o 25 procent, i energii elektrycznej o 22 proc., a ponadto zwiększenie produkcji różnych gałęzi przemysłu ze specjalnym uwzględnieniem produkcji materiałów tekstylnych, obuwia oraz artykułów żywnościowych. Specjalny nacisk położony jest w planie dwuletnim na rozwój gospodarki rolnej i zwiększenie powierzchni zasiewów.

Dwuletni plan gospodarczy strefy radzieckiej jest *pierwszą próbą planowej gospodarki w Niemczech po wojnie*. Jest rzeczą charakterystyczną, że z inicjatywą tego planu wystąpiła Socjalistyczna Partia Jedności — jedyna partia niemiecka, która uznała odpowiedzialność Niemiec za zbrodnię reżimu hitlerowskiego i jedyna partia niemiecka, która *uznała granice na Odrze i Nysie za ostateczne*. Jest także znamienne, że plan dwuletni strefy radzieckiej nie pominął w swych obliczeniach *spłaty odszkodowań wojennych*, jak również współpracy pokojowej gospodarki niemieckiej z aparatem gospodarczym krajów Europy Wschodniej.

W przeciwieństwie do zachodnich stref Niemiec, które na skutek anglo-amerykańskiej polityki coraz bardziej przekształcają się w kraj gospodarki kolonialnej na usługach wielkiego kapitału amerykańskiego, realizacja dwuletniego planu gospodarczego w strefie radzieckiej przyczyni się nie tylko do podniesienia poziomu życia mas pracujących w tej strefie, ale również *do demokratycznej odbudowy pokojowej gospodarki niemieckiej.* (twa)

Las – rzeka – powietrze

Zaciszne wczasy w Spale

Szumi las. Łagodnie kołyszą się na wietrze wierzchołki strzelistych masztowych sosen. Pachnie żywicą, jaśminem i rzeką.

To Spała. Dawny pałacyk myśliwski carów Wszechrosji i letnia rezydencja prezydenta R. P. — dziś ośrodek wypoczynkowy Komisji. Centr. Zw. Zawod. — istny raj dla spragnionych prawdziwego wypoczynku „wczasowiczów". Bo czego też tu nie ma!

Ano, niema przede wszystkim samego pałacyku. Spalony w roku 1945. Zostały pawilony „świty" p. Prezydenta, bloki (zarządzane przez brr... co za makabryczny tytuł! — „blokowych") „Pod dzikiem", „Pod Rogaczem" i szereg innych. Wygodne przestronne, jasne i czyste pokoje, szerokie korytarze, przystrojone niezliczoną ilością jelenich rogów, trofeów myśliwskich Mikołaja II i Wilhelma II, którzy tu często spotykali się na łowach.

W Spale niema też modnych dancingów ani wytwornych kawiarni. Jest cisza i spokój. Gorzej, że (praktycznie rzecz biorąc) nie ma ani radia ani gazet.

W bloku — nie, nie będziemy używać tej oświęcimskiej nazwy, dla ośrodka wczasowego zupełnie już nie odpwiedniej — a więc w pawilonie „Pod dzikiem" jest świetlica. Tu zbierają się wieczorami wczasowicze i tańczą. Niestety — tylko wtedy, gdy znajdzie się wśród nich gość jakiś skłonny do poświęceń, a umuzykalniony. Siada biedak do rozklekotanego pianina i gra — reszta tańczy. Że jednak takich „ofiarników" nie wielu przybywa do Spały, więc „zabawa" polega przeważnie... na wyczekiwaniu: a nuż zjawi się jakiś muzykant!? Zainstalowany w świetlicy głośnik — cierpi na chroniczny nieżyt gardzieli (tu, wśród sosnowych, żywicznych lasów!) i mówi — tylko szeptem.

Kiosk jest. Tylko, że... gazet nie ma. Parę egzemplarzy nie wystarcza dla kilkuset wczasowiczów. Ludzie nie chcą tracić kontaktu ze światem nawet na urlopie, pragną czytać,, a tu nie ma co. Po gazety urządza się ostre wyścigi. A przecież możnaby przywozić pism trochę więcej.

Skromna biblioteczka też nie zaspakaja potrzeb spragnionych dobrej książki gości. Tak często zresztą pada deszcz tego lata. Gdy nie można pójść do lasu, czy na plażę, gdy nie ma có czytać i nie ma przy czym potańczyć — nudno robi się w Spale. Spać, nawet w Spale, można, no — 12 godzin na dobe. A co robić z resztą dnia?

Wreszcie jeszcze jeden niedostatek, który bodajże najdotkliwiej daje się we znaki wczasowiczom: brak ciepłej wody w poszczególnych pawilonach. Ciepła woda jest tylko w kuchni, wspólnej dla całego ośrodka (jak i wspólna jest jedna jadalnia). Aby więc umyć wieczorem zęby, trzeba iść z garnuszkiem kilkadziesiąt metrów i z powrotem.

Bardzo dobre jest wyżywienie, smaczne, posilne i obfite, chociaż tylko 3 razy dziennie. Czystość wzorowa.

Ogromne lasy sosnowe, nie zupełnie jednak suche (w parku komary, owszem — są) obfitość jagód i grzybów, rzeka Pilica — plaża i kajaki — to główne atrakcje Spały. Można tu solidnie wypocząć. No a o to chyba głównie chodzi.

Jan Opawski

Interpelacje naszych Czytelników

DLACZEGO?

Obywatelu Redaktorze!

W lutym ubiegłego roku zawalił się dach w domu przy ul. Kamiennej 18, gdzie mieszkałem wraz z moją rodziną. Uzyskałem wówczas przydział na lokal mieszkaniowy przy ul. Narutowicza 36. Mieszkanie moje stanowił pokój z kuchnią, co było częścią mieszkania 4-pokojowego, należącego do ob. Derejskiego, który prowadzi w nim warsztat meblowy i wytwórnię wózków. Poza tym ob. Derejski posiada w tym samym domu jeszcze jedno mieszkanie, składające się z 4-ch pokoi z kuchnią, w którym zamieszkuje 7 osób. Mimo to i mimo decyzji na pokój z kuchnią dla mnie w wyżej opisanym mieszkaniu, ob. Derejski zajął przydzieloną mi kuchnię. Ponadto ob. Derejski ma na Dołach fabrykę, przydzieloną mu przez OUL.

Znajduję się wraz z moją rodziną w ciężkich warunkach lokalowych, bo 5 osób, w tym małe dziecko chore na płuca, gnieździ się w jednym pokoju.

Ob. Derejski nie daje jednak za wygraną. Nie honorując decyzji Wydziału Kwaterunkowego, zwrócił się do Komisji Lokalowej przy Oddziale Kwaterunkowym Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego o wyeksmitowanie mnie z zajmowanego mieszkania, które, jego zdaniem, jest lokalem użytkowym i powinno jemu być przydzielone.

W międzyczasie otrzymałem z Archiwum Zarządu Miejskiego zaświadczenie, z którego wynika niezbicie, że nie tylko pokoik, który zajmuję w mieszkaniu ob. Derejskiego, ale i reszta mieszkania, które ob. Derejski wykorzystuje na warsztat meblowy — do roku 1939 była lokalem wyłącznie mieszkalnym.

Zapytuję więc, na czym opiera swoje dochodzenie w sprawie zamiany lokalu mieszkalnego na użytkowy Komisja Lokalowa? Dlaczego prowadzi się w ogóle dochodzenie w sprawie już załatwionej formalnie przez Wydział Kwaterunkowy?

Wydaje się, że Komisja Lokalowa w ogóle nie powinna była wszczynać jakiegokolwiek dochodzenia w tej sprawie, zważywszy, że mój przydział został formalnie załatwiony i uprawomocniony przez Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego.

Stały czytelnik
M. Szyszler

Od Redakcji: Ob. Szyszler załączył przy niniejszej interwencji wszystkie dokumenty, potwierdzające prawdę zgłoszonej przez niego interpelacji. Oczekujemy wyjaśnienia ze strony Komisji Lokalowej.

Wędrówka po POLSCE

NOWY TRANSPORT REPATRIANTÓW Z FRANCJI ZASILI ZAŁOGĘ WAŁBRZYCHA

Nowy transport Polaków — repatriantów z Francji, z okolic St. Etienne i Lionu przybył do Świębodzic.

W transporcie znajduje się 40 górników, którzy znajdują zatrudnienie w kop. „Bolesław Chrobry". Reszta repatriantów otrzyma pracę w miejscowych fabrykach.

NOWY ODCINEK KOLEJOWY NA WARMII I MAZURACH

Roboty drogowe na odcinku Wiatrowiec — Sępopol powiatu bartoszyckiego w woj. olsztyńskim zostały już zakończone, a remont budynków stacyjnych potrwa jeszcze najwyżej 3 tygodnie. Państwowa roszarnia lnu w Sępopolu uzyska w ten sposób kolejowe połączenie ze głównymi arteriami komunikacyjnymi.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PSZCZELARZY WE WROCŁAWIU

W dniu 25 bm. odbył się we Wrocławiu Ogólnopolski Zjazd 100 delegatów wojewódzkich Zrzeszenia Pszczelarzy Związku Samopomocy Chłopskiej. Celem Zjazdu było powołanie stałych władz zrzeszenia i opracowanie programu pracy na rok bieżący. Od dnia 1 stycznia br. do 24 bm. obrót zrzeszenia wyniósł około 4,5 mil. zł.

ARCYDZIEŁA MINIATUROWE ZE SZKŁA

Wrocławska Izba Przemysłowo - Rzemieślnicza posiada na terenie Wystawy „B" stoisko, w którym artysta Adam Bartkowski na oczach widzów tworzy w przeciągu 20 minut arcydzieła miniaturowe ze szkła, posługując się tylko palnikiem gazowym i szczypcami o płaskich uchwytach.

ŚWIĘTO ODRODZENIA W SOCHACZEWSKIM

W dniu 25 lipca br. na terenie powiatu sochaczewskiego odbyły się uroczyste akademie w szeregu gmin wiejskich, jak: Kampinos, Szymanów, Iłów, Rybno, Łazy, Tułowice i Młodzieszyn. Po akademiach odbyły się bezpłatne pokazy filmowe i zabawy ludowe.

Opoczno — gród Kazimierzowy

Mała mieścina o wielkiej przyszłości



Opoczno znajduje się na południowym krańcu naszego województwa, przylegając bezpośrednio do kieleczyzny. Atmosfera tej mieściny przypomina Kleryków z „Syzyfowych Prac" Żeromskiego. Opoczno jest cichym, raczej ospałym miastem. Nie ma tu żadnych rozrywek kulturalnych, brak nawet biblioteki. Sentymentalne panny — dorastające i dorosłe.. zaczytują się romansami Mniszkówny, przeżywając po raz nie wiadomo który tragedię „Trędowatej".

Prawdopodobnie też z nudów pan Pliszka — restaurator rozbił głowę swemu konkurentowi. Jeden przy tym zapłacił 1200 zł., a drugi 1300 zł...... lekarzowi, który opatrywał obu.. Opatrzenie rozbitej popielniczką głowy kosztuje więc tutaj 1300 zł., a kuflem — tylko 1200 zł.

Mieszkańcy tego miasta jakby przespali zdarzenia ostatnich lat: na dworcu nad kasą biletową w dalszym ciągu wisi tabliczka: „Zapisz się na członka „LOPP", „LOPP" broni przed atakiem z powietrza".

Dziwne jest jednakże, że mieszkańcy tego miasta — zanurzeni w przeszłości — nie znają własnych zabytków. Dużo trzeba poświęcić czasu, aby wreszcie znaleźć osobę, która udzieli informacji o zamku „Króla chłopków" lub pałacu jego kochanki.

Znalazłem jednak informatora. Pan S., urzędnik magistratu długo i podejrzliwie mi się przyglądał, aż wreszcie powiedział: „Siadaj pan i pisz:"

„Za najstarszy zabytek przeszłości uważany jest tutaj zamek Kazimierza Wielkiego, znajdujący się na Placu Zamkowym. Budynek ten, wzniesiony w 14-ym wieku z małymi zmianami do chował się do dnia dzisiejszego. Obecnie mieści się w nim szpital zakaźny.

Na placu noszącym obecnie nazwę Pl. Kościuszki Kazimierz Wielki wybudował pałac, zwany popularnie „Esterką". Według tradycji mieszkała tam kochanka królewska, do której, by nie razić oczu pospólstwa, udawał się w odwiedziny specjalnym podziemiem,łączącym zamek z pałacem. Większa część podziemia dochowała się do dziś. W kościele parafialnym można zobaczyć pochodzącą również z 14-go wieku kaplicę Matki Boskiej, w której król słuchał mszy.

Jest jeszcze jedna ściana domu przy ulicy Kołomurnej Nr 13, której grubość przekracza półtora metra. Są to pozostałości dawnego muru miejskiego. To wszystko — oświadczył mój informator, już trochę łagodniej.

Obok tych cech Opoczno posiada jednak i inne oblicze: jest nim oblicze ludzi pracy — robotników „Ceramiki" czy „Kaflarni". Coraz bardziej wysuwają się oni na czoło, nadając ton życiu miasta. Trudne są początki i nieśmiałe ich poczynania, ale z tego można wysnuć już wniosek na przyszłość, że to oni będą tym miastem kierować i to już niedługo.

Już obecnie „Ceramika" zatrudnia 500 robotników, a wkrótce po rozbudowie zatrudni 1000. Setki tysięcy szamotowych cegieł opuszcza Opoczno, wędrując do rozżarzonych pieców hutniczych, palenisk parowozowych, Martenów i innych. Współzawodnictwo pracy, aczkolwiek będące w powijakach, przecież wpływa na to, że „Ceramika" wykonuje plan w 105 procentach.

Z „Kaflarni" wychodzi wiele milionów kafli stanowiących poważną pozycję w naszym eksporcie.

Robotnicy coraz to energiczniej domagają się uruchomienia huty szklanej, która po reprywatyzacji nie została dotychczas uruchomiona, mimo, iż piasek z pobliskiego Jelenia jest eksportowany nawet do Włoch.

Należy się spodziewać, że miasto glinki kaolinowej i wartościowego piasku rozwinie się w tętniący życiem ośrodek przemysłowy.

J.Ś.

Konstantynów

Śladem zapomnianego projektu

O niewesołej sytuacji na odcinku mieszkaniowym w Konstantynowie pisaliśmy już na innym miejscu. W mieście, jak wiadomo, znajduje się około 50 procent tzw. domów poniemieckich i opuszczonych, pozostających dotychczas pod opieką Urzędu Likwidacyjnego, który prawie zupełnie nie troszczy się o należytą konserwację i remont tych niszczejących domów. Mieszkają tu przeważnie robotnicy, którzy nie mają funduszów na indywidualne remonty mieszkań i domów.

W swoim czasie powstał projekt założenia w Konstantynowie spółdzielni mieszkaniowej, która dopomogłaby robotnikom konstantynowskim odremontować mieszkania oraz ewentualnie budować nowe tanim stosunkowo kosztem. Była nawet powołana przez miasto specjalna komisja celem należytego opracowania tego słusznego, niezbędnego po prostu projektu. Jednak do realizacji powyższego zamierzenia nie doszło.

A szkoda, bo założenie spółdzielni mieszkaniowej w Konstantynowie — to istotnie paląca potrzeba. Warto byłoby, aby odpowiednie czynniki przypomniały sobie o tym zapomnianym projekcie i postarały się go zrealizować.

Pow.

Co nowego w Ozorkowie?

FILMOWI POLSKIEMU KU UWADZE

Istniejące w Ozorkowie jedyne na terenie miasta kino od dłuższego już czasu wzbudza poważne zastrzeżenia miejscowej ludności ze względu na swój zewnętrzny i wewnętrzny wygląd. Odrapany i mocno nadszarpnięty czasem gmach kina wygląda niezbyt estetycznie i pociągająco, jakby to przystało na przybytek sztuki.. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa widowni. Pomijając już brudne, niebielone ściany, od dawna nieremontowana podłoga po pro stu stanowi niebezpieczeństwo dla tłum nie uczęszczającej do kina miejscowej ludności.

Na uwagi czynników miejskich w tej sprawie P.P. „Film Polski" odpowie dział... obietnicą przeprowadzenia odpo wiedniego remontu. Ale od chwili złożenia tej obietnicy minął już prawie rok, a remontu jakoś się wciąż nie prze prowadza...

Sala kinowa jest jedyną w mieście dużą salą, w której odbywają się również przedstawienia teatralne i konferencje.

Czy „Film Polski" i nadal pozostanie obojętny na zniszczenie eksploatowanego przez siebie i należącego do niego gmachu,

NARADA AKTYWU PPR W OZORKOWIE

Dnia 24 bm. odbyła się w Ozorkowie narada aktywu partyjnego, podczas której zostały omówione uchwały lipcowego Plenum KC PPR. Referował tow. Tomczyk. Po wysłuchaniu referatu, wywiązała się obszerna dyskusja, w której kolejno zabierali głos tow. tow. Włodarczyk, Kujawa, Bartczak, Łapaj, oraz Gutkowski. W przemówieniach swoich wspomniani towarzysze całkowicie solidaryzowali się z uchwałami KC PPR.

Po zakończeniu dyskusji została jednomyślnie powzięta rezolucja, która dała wyraz zadowoleniu i pełnej solidarności partyjnego aktywu w Ozorkowie z uchwałami plenum. Jednocześnie, rezolucja potępia zamach faszystowskich pachołków na przywódcę komunistycznej partii Włoch tow. Togliatti'ego, któremu aktyw partyjny życzy jak najrychlejszego powrotu do pełnego zdrowia.

(Pow.)

Wieluń

Prace samorządu powiatowego

Jedną z najpoważniejszych prac samorządu powiatowego w Wieluniu jest rozpoczęcie budowy szpitala, który będzie wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia techniczne.

Koszt budowy tego szpitala wyniesie 225 mil. zł. Dotychczas wybudowano piwnice wraz z podziemnym tunelem. Koszt wykonanych już prac wynosi 26 mil. zł, które pokrył samorząd z własnych funduszów.

Jednocześnie odbudowuje się zniszczony przez okupanta Dom Starców w Skrzynnie, kosztem około 5 mil. zł. Prace te są już na ukończeniu, pozostało jeszcze skanalizowanie budynku. Wobec czego projektuje się oddanie domu do użytku jeszcze w tym roku.

Również w tym roku projektuje się otworzenie Domu Dziecka w Komorówkach. Wyremontowano i urządzono Żeńskie Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego w Chruścinie.

W budżecie na rok 1947. Samorząd przeznaczył na budowę szkół powszechnych przeszło 5 milionów zł. Część szkół została już wykończona i oddana do użytku, część z nich jest jeszcze w trakcie budowania. (Zch)

Trybuna Wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Narada powiatowa kierowników gminnych spółdzielni Z. S. Ch. z powiatu łódzkiego

W dniu 28 lipca 1948 r. o godz. 9-ej rano w Pow. Zw. Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska" w Łodzi przy ul. 11 Listopada 85 odbędzie się konferencja prezesów i kierowników Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej z pow. łódzkiego, z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie, Skup Ziemiopłodów, Rozprowadzenie artykułów przemysłowych, Planowanie pracy, Sprawozdanie kierowników Gm. Spółdzielni, Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Obecność na konferencji kol. kierowników i prezesów obowiązkowa.

Przygody Jasia Wiercipięty



Na łowy! — Nie—dźwiedź! — Ojoj! — Obaj się przelękli!

WYDAWCA: Wojew. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: ul. Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R. S. W. „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuill'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ"

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz 11

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z **Ireną Eichlerówną** w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

LETNI TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt: Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna". **H. Makowska** w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

ADRIA — „Gasnący Płomień"
godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
BAŁTYK — „Dragonwyck"
godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
BAJKA — „Młodość Maksyma"
godz. 18, 20; w niedz. 16.
GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel".
HEL — „Tour de Pologne"
godz. 11, 12, 13, 14; w niedz. 11, 12, 13.
HEL — (dla młodzieży) „Urwis Gawroche"
godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
MUZA — „Wiosna"
godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „800-lecie Moskwy"
dodatek: Przegląd sportowy Nr 8.
godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15-ej.
PRZEDWIOŚNIE — „Monsieur la Souris"
godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
ROBOTNIK „Rosanna Siedmiu Księżyców"
godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
ROMA — „Moja siostra Eileen".
godz. 18, 20, w niedz. 16
REKORD — „Błyskawica"
godz. 18.30 20.30, w niedz. 16.30.
STYLOWY — „Gospoda Świąteczna"
ŚWIT — „Zagubione dni"
godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
TĘCZA — „Postrach Mórz"
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TATRY (w ogrodzie) — „Wakacje"
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Człowiek z karabinem"
Dodatek „Tour de Pologne".
godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
WŁÓKNIARZ — „Panna bez posagu"
WOLNOŚĆ — „Dragonwyck"
godz. 15, 17.30, 20; w niedz. 12.30.
ZACHĘTA — Kino nieczynne z powodu remontu.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA ŚRODĘ 28 LIPCA 1948 ROKU

12.04 Dziennik. 12.25 Recital skrzypcowy. 12.45 „Co czytać". 12.55 „Gawęda Hanny". 13.00 (Ł) Koncert rozrywkowy. 13.45 „Antoni Dworzak". 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 (Ł) Informator akademicki. 15.10 (Ł) Lekkie piosenki i melodie taneczne (płyty). 15.30 „Hulająca stodoła" — audycja muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16. Dziennik. 16.25 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 16.30 (Ł) II-ga audycja słowno-muzyczna z cyklu: „Białe kruki". 17.00 „Hallo! Tu Alinka" — III cz. słuchowiska dla młodzieży. 17.20 „Przez lądy i morza". 17.30 (Ł) Muzyka lekka z płyt. 17.45 (Ł) „Z 1001 nocy" — felieton. 18.00 Transmisja koncertu z Budapesztu. 18.40 Skrzynka PKO. 18.45 „Nowe książki". 19.00 Audycja dla wojska. 19.30 „Emancypantki". 19.45 Muzyka lekka. 20.15 „Ciekawostki literackie". 20.20 Audycja Komitetu Wykonawczego Obchodu Roku Chopinowskiego. 20.30 Audycja Chopinowska. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 21.30 (Ł) Polskie tańce ludowe (płyty). 21.42 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 21.45 Koncert symfoniczny — transmisja z Pragi Czeskiej. 22.40 Komunikat z „XIV Olimpiady". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert życzeń 23.59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn

Ze sportu

Londyn w „nazistowskim sosie"

Czy to nie przypomina nam Berlina z 1936 r.

Uwaga całego świata sportowego koncentruje się już obecnie na Londynie, gdzie za kilka dni otwarte zostaną XIV Nowożytne Igrzyska Olimpijskie.

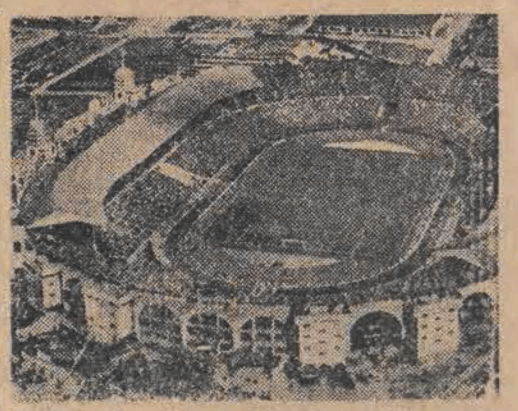
W tej wielkiej metropolii świata zbliżające się Igrzyska wzbudzają, jak donoszą nasi korespondenci, może najmniejsze zainteresowanie. Anglicy mają coraz więcej różnych kłopotów na głowie, wszelkiego rodzaju braki i niedostatki w dużym stopniu ostudziły ich znane zamiłowanie do sportów. Londyn na razie żyje swoim normalnym trybem życia, a zbliżającą się Olimpiadę zwiastują jedynie różnokolorowi reprezentanci zamorskich krajów paradujący najczęściej w autokarach po mieście. Rzadko spotyka się nawet na ulicach plakaty olimpijskie, a na żadnym gmachu do niedawna nie powiewały jeszcze białe sztandary z pięcioma kołami, wśród których dwanaście lat temu tonął wprost Berlin. Dzisiejszy jednak Londyn pod niektórymi względami zaczyna bardzo przypominać dawny... Berlin.

Przy zakwaterowaniu ekip olimpijskich omal nie doszło do skandalu na większą już skalę. Początkowo, gdy w Londynie nikogo jeszcze nie było, olimpijskie ekipy Indii, Burmy, Cejlonu, Gujany i podobnych egzotycznych gości Anglicy ulokowali w jedynie wykończonej wówczas wiosce olimpijskiej w „Richmond", gdy zaczęli jednak przyjeżdżać inni, a ściślej mówiąc, ekipy białych — Anglicy postanowili kwatery w „Richmond" jako bardziej komfortowo urządzone, przeznaczyć dla nich. Zarządzono więc eksmisję ich dotychczasowych lokatorów (!), którzy kolorem skóry różnili się od dumnych synów Albionu.

Nie pomogły protesty. Wioska w „Richmond" została „oczyszczona" i zajęta przez reprezentacje białych.

Nietakt gospodarzy wywołał niesmak wśród wielu reprezentacji, a wśród ekip egzotycznych zrozumiałe poruszenie.

— Tylko nasz kolor skóry był głównym motywem naszej translokacji — mówią oni zgodnie nie kryjąc swego oburzenia.



Stadion olimpijski w Wembley, gdzie za dwa dni nastąpi otwarcie XIV nowożytnych Igrzysk Olimpijskich.

Nie mniej hałasu uczyniła jeszcze inna sprawa, która jeszcze żywiej przypomina metody goebelsowskie stosowane obecnie przez Anglików.

Długo głowiono się w Londynie nad wyborem lekkoatlety, który by w chwili rozpoczęcia Igrzysk wbiegł na stadion w Wembley z pochodnią niesioną z Olimpu. Najpoważniejszym kandydatem był słynny biegacz, mistrz Europy w biegu na 5.000 metrów, Sidney Wooderson, ale kandydatura jego upadła, gdyż, jak okazało się, antropolodzy orzekli, że nie jest on... typowym Brytyjczykiem (!!!). Jakżeż to wszystko musiałoby napawać smutkiem wskrzesiciela Nowożytnych Igrzysk Olimpijskich, które miały być nie tylko wielkim świętem sportowym, ale jednocześnie miały głosić całemu światu wielkie braterstwo ludów. Biedny zniczu olimpijski! Nie będziemy się dziwić, gdy na stadionie w Wembley zapłoniesz rumieńcem... wstydu. *(Kr.)*

„Tour de France" ukończony

Najdłuższy wyścig świata wygrał Włoch Bartali

PARYŻ (obsł. wł.) — W „Parc des Princes" w Paryżu zakończony został 35-ty międzynarodowy wyścig kolarski — „Tour de France". Trasa wyścigu prowadziła przez Francję, Włochy, Szwajcarię, Luksemburg i Belgię.

Wyścig obejmował 21 etapów o łącznej długości 4.992 klm.

Na metę ostatniego etapu długości 286 klm. z Roubaix do Paryża przybył pierwszy Corrieri (Włochy) w czasie 9:01:51 godz. przed Teisseire (Francja) — w tym samym czasie i Sehgessi (Włochy) — 9:05:02 godz. Na 7-mym miejscu przybył zwycięzca wyścigu Bartali — w tym samym czasie co Sehgessi.

W klasyfikacji ogólnej wyścig zakończył się zwycięstwem Włocha Bartali, który trasę długości 4.992 klm. przebył w czasie 147:10:36 godzin, zwyciężając poprzednio w siedmiu etapach. Drugie miejsce zajął Schotte (Belgia) z łącznym czasem 147:36:52 godz. przed Lapedie (Francja) — 147:39:24 godz.

„Tour de France" był najciekawszą tegoroczną imprezą sportową we Francji. Ponad 10 milionów widzów śledziło przebieg wyścigu na trasie, a ok. 20 milionów — za pośrednictwem radia i prasy. Koszta organizacyjne imprezy wyniosły ok. 100 milionów franków. Kolarze w ciągu 25 dni przejechali przez ok. 800 miasteczek i 20 większych miast pięciu krajów, które obejmowała trasa wyścigu.

Nim zapłonie znicz...

Po co pojechali nasi sportowcy do Londynu

W dniu 29-go lipca w Londynie zostanie zapalony znicz olimpijski, stając się hasłem do rozpoczęcia turnieju olimpijskiego, nierozgrywanego od 12 lat. Ostatnia Olimpiada miała bowiem miejsce w roku 1936 w Berlinie. Po ustaleniu składu reprezentacji Polski, zaczęto krytykować personalnie tych lub innych zawodników. Jedni krytykowali wyjazd kajakowców, inni — wybór przedstawicieli lekkoatletyki, inni wreszcie z oburzeniem wymieniają liczbę towarzyszących osób. Jest rzeczą wiadomą, że najtrudniej dogodzić jest wszystkim, pewne jednak zasadnicze rzeczy powinne być wiadome.

Polska będzie dlatego reprezentowana na Olimpiadzie, aby zaakcentować żywotność naszego sportu, który mimo i tak strasznych ran, poniesionych w czasie wojny, odbudowywuje się powoli i systematycznie. Sportowcy nasi jadą po to, aby uczestniczyć i zarazem być świadkami największego turnieju sportowego na świecie. Jadą nasi zawodnicy, aby nauczyć się wiele od zwycięzców olimpijskich i doświadczenie to móc wyzyskać potem w kraju w celu nauczenia innych. Jadą dziennikarze i sprawozdawcy sportowi, aby móc nam jak najwierniej i jak najdokładniej zobrazować przebieg walk na stadionach olimpijskich. I wreszcie jadą działacze, odpowiedzialni za całość naszej drużyny olimpijskiej, do których zadań należeć będzie również reprezentowanie Polski na 12-tu Międzynarodowych Kongresach, jakie równocześnie odbywać się będą w Londynie.

Wychodząc z tych założeń, ekipa nasza jest raczej za skromna, a nie za liczebna. Drużyna olimpijska Polski składa się z 23 zawodników, a to: 6-ciu bokserów: Kasperczak, Bazarnik, Antkiewicz, Chychła, Kolczyński i Szymura. 7-miu lekkoatletów: Adamczyk, Gierutto, Kuźmicki (dziesięciobój) Łomowski (kulą) Wajs-Marcinkiewicz (dysk), Nowakowa (skok w dal) i Sinoradzka (oszczep). 7-miu szermierzy: dr Nawrocki, Karwicki, Zaczyk, Banaś, Fok*, Sobek i Wójcik oraz 3-ch kajakowców: Sobieraj (jedynki), oraz Matłoka i Jeżewski (dwójki). Kierownikiem ekipy jest gen. Zarzycki, przewodniczący Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej, delegatem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej ppłk. Szemberg. Kierownictwo techniczne stanowią: ppłk. Czarnyk, dyr. Foryś, inż. Przeworski. Bokserzy przebywać będą pod opieką prezesa Bielewicza i trenera Sztama, nad szermierzami pieczę toczyć będzie Friedrich, nad lekkoatletami — dyr. Foryś z trenerem Grzesikiem, nad kajakowcami — Jeliński. Poza tym będą obecni w Londynie: na Kongresie Wychowania Fizycznego i Medycyny Sportowej dyr. Askanas, płk. Górny oraz masażysta Sporny i sędzia bokserski Zapłatka. Z ramienia prasy będzie kilku dziennikarzy oraz 2-ch przedstawicieli P. R.

Miło nam jest stwierdzić, że wśród poprzednio wymienionych szczęśliwców, którzy znajdują się obecnie w Londynie jest spora garstka łodzianek i łodzian. Jest między innymi *Wajs-Marcinkiewicz*, która startowała w Los Angelos, w Berlinie i obecnie w Londynie. Zapewniła nas ona przed odjazdem, że dołoży starań, aby nie zrobić zawodu.

Specjalnie zestawiona tabela lekkoatletyczna z roku 28 i 48 uwidacznia, że na 19-cie konkurencji męskich, aż dziewięciokrotnie jesteśmy gorsi, niż przed 20-tu laty. W tabeli zaś 10-ciu *najlepszych wyników europejskich*, opracowanej przez wiedeński „Sportschau", na 190 możliwych pozycji — tylko jeden raz wymieniono nazwisko Polaka, Adamczyka za jego skok w dal, dający mu 6-te miejsce w tabeli. Najlepszy tegoroczny wynik należy do Amerykanina Steele i wynosi 7 m 82 cm. Sądzimy, że jednak po Olimpiadzie rubryki najlepszych wyników w lekkiej atletyce polskiej ulegną radykalnym zmianom.

Dzisiejsze mecze piłkarskie

W dniu dzisiejszym, tj. w środę, dnia 28 bm. o wejście do kl. A Okręgu Łódzkiego w piłce nożnej odbędą się następujące spotkania:

Boisko Koluszki, godz. 18.30: ZZK — Włókniarz. Boisko Pabianice, godz. 18.30: PKS — Neptun.

O wejście do kl. B Okręgu Łódzkiego:

Boisko Ognisko, godz. 18.30: Ognisko — TUR Pabianice.

Boisko Rogów, godz. 18.30: ZZK Rogów — Arko.

Boisko Sieradz, godz. 18.30: TUR — Filmowiec.

Konstantynów, godz. 18.30: Zryw—Energia.

Z Londynu donoszą...

Przybyli już Czesi i Szwajcarzy

Amerykanin Mc Greew skoczył 2,00,5 m.

LONDYN (obsł. wł.). — Według statystyki Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w obecnej Olimpiadzie uczestniczyć będzie 6.118 zawodników, reprezentujących 61 państw. Zawodnicy umieszczeni będą w 31 obozach olimpijskich, w większości na terenie Londynu. 7.000 studentów angielskich zatrudnionych jest w pracach administracyjnych w poszczególnych ośrodkach.

• •

Na treningu przedolimpijskim reprezentant Stanów Zjednoczonych Mc Greew uzyskał w skoku wzwyż doskonały wynik 2:00,5 m.

* * *

Do Londynu przybyła dzisiaj 3-ma samolotami pierwsza grupa olimpijczyków czechosłowackich z Zatopkiem na czele. Zawodnicy ubrani są w niebieskie marynarki i szare spodnie.

* * *

Do Tilbury pod Londynem przybyli dzisiaj wioślarze szwajcarscy, przywożąc olimpijską flagę szwajcarską oraz pozdrowienia od Szwajcarskiego Komitetu Zimowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz do Komitetu Organizacyjnego Igrzysk w Londynie. Wioślarze wyruszyli 17 lipca z Bazylei i płynąc Renem przybyli do Rotterdamu, skąd statkiem przez kanał La Manche do Tilbury.

Olimpijczyk Dupont bije rekord światowy!

PARYŻ (obsł. wł.). — Czołowy kolarz francuski, członek ekipy olimpijskiej — Jacques Dupont ustanowił nowy rekord kolarski świata na dystansie 1 km ze startu stojącego. Na zawodach w Bordeaux Dupont uzyskał czas 1:08,6 min.

Poprzedni rekord na tym dystansie ustanowiony był w roku 1938 w Mediolanie przez Włocha Battesini'ego i wynosił 1:10 min.

20 g. 48 minut w wodzie!

niecodzienny wyczyn pływaczki radzieckiej

MOSKWA (obsł. wł.). — Niecodziennego wyczynu dokonała pływaczka klubu „Wodnik" Panfiłowa, w ramach imprez pływackich w Gorkij. Panfiłowa, specjalistka od długodystansowych wyścigów pływackich przepłynęła na rzece Wołdze dystans 100 km w czasie 20:48 godz., poprawiając tym wynikiem dotychczasowy rekord Związku Radzieckiego na tym dystansie. Panfiłowa w ramach przygotowań do wyścigu przepłynęła w ubiegłym roku dystans 50 km i następnie 75 km.

Druga zawodniczka Petrowa (Dynamo) przepłynęła na tych samych zawodach 80 km w czasie 16:09 godz.

D-018987

Dynamo (Moskwa) przegrywa w Kujbyszewie

MOSKWA (obsł. wł.). — Leader tabeli rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej — moskiewski zespół „Dynamo" doznał nieoczekiwanej porażki z drużyną „Skrzydła Sowietów" w Kujbyszewie w stosunku 0:1.

Holendrzy biją rekord świata!

HAGA (obsł. wł.) — Olimpijska reprezentacja Holandii w sztafecie 4 razy 400 y. ustanowiła nowy rekord świata w czasie 47,4 sek. Wynik ten jest lepszy o sekundę od poprzedniego rekordu.

Z frontu walk o wejście do Ligi

W spotkaniach piłkarskich o wejście do ligi padły następujące wyniki:

W Toruniu: Pomorzanin — Szombierki 0:1 (0:1), w Gdańsku: Lechia — Gwardia (Olsztyn) 7:2 (5:1), w Przemyślu: Polonia — RKS Zagłębie 2:1 (1:0), w Chełmku: Chełmek — Skra (Częstochowa) 1:0 (0:0), w Katowicach: Baildon — Legia (Krosno) 3:2 (2:1), w Radomiu: Radomiak — Ostrovia 6:1 (2:1), w Szczecinie: Gwardia — Polonia (Świdnica) 3:2, w Siedlcach: Ognisko — Gwardia (Kielce) 1:4.

Rozegrane w Lublinie spotkanie piłkarskie o wejście do ligi między WKS Lublinianką i Bzurą (Chodaków) zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (0:2).